

List Ewy Jasiewicz

16 lipca 2011

Poniżej publikujemy list Ewy Jasiewicz, polsko-brytyjskiej dziennikarki, działaczki na rzecz praw Palestyńczyków, autorki książki „Podpalić Gazę”. Domaga się ona od „Krytyki Politycznej” przeprosin i wyjaśnień w związku z opublikowaniem artykułu rzecznika prasowego ambasady Izraela w Polsce Michała Sobelmana, w którym przypisuje on jej poglądy zbieżne z antysemitką kampanią prasową z 1968 roku. Tekst Sobelmana był z kolei odpowiedzią na wywiad z dziennikarzem „Przekroju” i uczestnikiem Flotylli Wolności 2 Romanem Kurkiewiczem, opublikowanym na stronie „Krytyki Politycznej”, po którym redakcja „KP” wystosowała przeprosiny wobec dziennikarza „Gazety Wyborczej” Pawła Smoleńskiego za ostrą krytykę jego recenzji książki Jasiewicz i porównanie jego publicystyki do tej z 1968 roku.



PRZEMOC IZRAELA, PRAWA PALESTYŃCZYKÓW, NASZA SOLIDARNOŚĆ

Pośpiech, z jakim „Krytyka Polityczna” przeprosiła za opinię Romana Kurkiewicza, kiedy w wywiadzie „KP” o jego udziale w rejsie Flotylli Wolności skrytykował reportera „Gazety Wyborczej” Pawła Smoleńskiego, jest sprzeczny z zasadami

prowadzenia debaty i pachnie obroną własnych, nieczytelnych zresztą, ambicji politycznych. Perspektywa krytyczna, jaką deklaruje „KP”, okazuje się być perspektywą strusia i konformisty, gdy mowa o prawach człowieka należnych Palestyńczykom.

Nie dość tego, „KP” zamieniła się w jawną tubę propagandową rządu izraelskiego, którego przedstawiciel skorzystał z jej portalu, by zrugać Romana Kurkiewicza za jego przekonania oraz uczestnictwo w niezależnej, oddolnej akcji na rzecz przełamania nielegalnej i niemoralnej blokady Strefy Gazy, zaprowadzonej przez Izrael i tolerowanej przez społeczność międzynarodową. Było to krytyczne i polityczne działanie, obliczone nie tylko na dostarczenie pomocy humanitarnej, ale przede wszystkim na krzewienie szacunku dla prawa międzynarodowego i obronę należnych Palestyńczykom praw człowieka. Flotylla stanowiła prowokację, ale nie taką jaką chciałby w niej widzieć Michał Sobelman i jego pracodawcy, tylko prowokację dla sumień rządzących, którzy szacunku dla prawa międzynarodowego w Palestynie nie traktują jako zobowiązania, ale uzależniają go od politycznych kalkulacji. Samą flotyllę sprowokowała cisza i współudział społeczności międzynarodowej, w tym Polski, w ciągłym gwałceniu praw Palestyńczyków przez ostatnie sześćdziesiąt lat.

Michał Sobelman, dysponujący machiną medialną i listą kontaktów z dziennikarzami na całym świecie oraz wsparciem swojego rządu, zaatakował też mnie, insynuując – choć w istocie nie przeczytał mojej książki – że moje wypowiedzi i przekonania polityczne są antysemickie i dadzą się porównać z kampanią nienawiści w 1968 w Polsce. Nie dziwi, że z takimi zarzutami występuje Sobelman, skoro czyni to w imieniu rządu izraelskiego, który regularnie oczernia wszystkich krytyków polityki i działań Izraela, nazywając ich rasistami. Czy takie oskarżenia miałyby rację bytu wobec działaczy sprzeciwiających się apartheidowi w RPA w latach 70. i 80. minionego stulecia? Sprzeciw wobec apartheidu był w jasny sposób polityczny, i

opierał się na żądaniu praw człowieka dla wszystkich; i nie chodzi o nic innego, gdy mowa o Palestynie.

Zdumiewa, że rzekomo krytyczna i demokratyczna przestrzeń komunikacji i debaty w Polsce może ulegać szantażowi izraelskiej ambasady i jej rzeczników stawiając w się w roli pomocnika w dyskredytowaniu krytyków polityki Izraela.

Także ja żądam od „Krytyki Politycznej” przeprosin i wyjaśnień, za bezpodstawne i złośliwe, wymierzone we mnie zarzuty i ataki.

Nie reprezentuję gazety, rządu ani też żadnej drabiny służącej spełnieniu ambicji politycznych w polskim establiszmencie. Pragnę zachować krytycyzm wobec tych sfer władzy, ponieważ są one zdolne do korumpowania i podminowywania ruchów demokratycznych oraz ich pracy na rzecz zmiany.

Wiem natomiast, że mogę w pewnej mierze reprezentować ruch działaczy solidarnościowych z całego świata, młodych i starych, świeckich i religijnych, muzułmanów, ateistów, żydów i chrześcijan, którzy podjęli wysiłek na rzecz sprawiedliwości na Bliskim Wschodzie i zorganizowali Flotyllę Wolności 2 – Pozostań Człowiekiem.

Tworzymy politykę poprzez oddziaływanie wewnątrz samego Izraela/Palestyny i bezpośrednio współdziałając z miejscowymi społecznościami. Działamy też na rzecz skończenia z bezkarnością i apartheidem Izraela we własnych krajach dzięki taktyce bojkotu, wycofania inwestycji i sankcji (BDS); taktyce non-violence, mającej za cel powstrzymanie reprodukcji okupacji, realizującej się dzień w dzień za sprawą normalizacji umów zbrojeniowych, sponsoringu kulturalnego i edukacyjnego ze strony państwa izraelskiego, oraz wymiany handlowej. BDS może stać się żyznym podglebiem dla mobilizacji społeczeństwa obywatelskiego sprzeciwiającego się okupacji, tak w Izraelu, jak i w Palestynie.

Tymczasem trwa okupacja, blokady i gettoizacja Palestyny.

Postępuje grabież ziem Palestyńczyków, ich źródeł wody, Palestyńczycy są dzień w dzień zabijani, więzieni i wypędzani. Czy chcemy to powstrzymać, czy też usprawiedliwić i doprowadzić do eskalacji? W kogokolwiek nie rzuci się błotem, obelgami i oskarżeniami, służy to odwróceniu uwagi od realnych problemów tu i teraz, oraz umacnia dyskurs autorytarny, prowadzący to zamazania wszelkich różnic poglądów i uciszenia krytyki, zamiecenia pod dywan prawa międzynarodowego i praw człowieka. Kto podchodzi bezkrytycznie do tych kwestii oraz sprawujących nad nimi pieczę sfer władzy, ten nie zda egzaminu z rzeczywistej i uczestniczącej demokracji.

Autor: Ewa Jasiewicz

Tłumaczenie: Paweł Michał Bartolik

Zdjęcie: [Tomasz Szustek](#)

Źródło: [Lewica](#)